Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

# Polak Sumienny

pismo codzienne Ner 120

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PONIEDZIAŁEK dnia 25 Kwietnia 1831 roku o godz: 10 rano.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

*z dnia 22 Kwietnia r. b.*

*(Dokończenie.)*

*Zwierkowski Dep.* popierał projekt Wężyka aby 640,000 w srebrze wyznaczono na zapomożenie włościan.

*Modliński Poseł* przywiódł za przykład wspomożenie włościan w r. 1823. aby dać zapomogę bez żądania zwrotu.

*Szaniecki Dep.* oświadczył, iż nie spodziewał się, aby deputowani dawali zgubny przykład przez nierzetelne rapporta na rozkaz rządu, którzy w głosach poprzednich wyrzekli, iż nierzetelnie podali zapasy zbożowe, lecz te znalazłyby się w większéj ilości, gdyby był dozwolony wywóz za granicę.

*Starzyński* przekonywał Izbę, że zasiewy jare, zapóźne w jednych stronach, w innych się odbywają do końca Czerwca, i oświadczył się za projektem.

Po licznych głosach za i przeciw projektowi, Izba większością głosów przyjęła zasadę projektu, i takowy, jakkolwiek uległ zmianie, w szczegółowych artykułach przyjęty został.

### IZBA SENATORSKA.

Na posiedzeniu d. 22 b. m. Stanisław Hr. Wodzicki Prezes Senatu Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, Senator Wojewoda Królestwa Polskiego złożył przysięgę na wierność Oyczyźnie i narodowi polskiemu. Wyznaczono także Komissją z 3ch Senatorów złożoną, która ma się trudnić ułożeniem listy kandydatów na 4 wakujące miejscą w Senacie świeckim.

Posiedzenie w dniu 23 b. m. nie mogło być zagajone z powodu nieobecności Senatora Kasztelana Jana Poletyłły, którego brakowało do prawem przepisanego kompletu.

Udzielamy czytelnikom naszym projekt do prawa, który na jutrzejszéj sessji Izby poselskiéj będzie dyskutowany.

*Izba Senatorska i Izba Poselska.*

Zważywszy: że wskutku powstania narodowego w Królestwie Polskiém i oświadczonéy chęci, oswobodzenia braci naszych z pod jarzma rossyiskiego nastąpiło już powstanie na Żmudzi i w kilku powiatach Litewskich i Wołyńskich, że to powstanie codziennie się rozszerza, że oprócz wspólnéj sprawy godność narodowa niepozwala tych, co poszli za naszym przykładem, co dzielą nasze uczucia, opuszczać i wystawiać na srogie kary zapowiedziane Ukazem z dnia 23 Marca (3 Kwietnia) r. b. uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Każda część dawnego Królestwa Polskiego, Księstw i Ziem z niém niegdyś połączonych, która powstaje i przystępuje do powstania Królestwa, wchodzi z niém tak jak przed rozbiorami w te same stósunki, i powraca do praw swych żadnemu przedawnieniu ulegać nie mogących. Zapewnia się jéj, i jéj mieszkańcom pomoc, obrona i opieka, niemniéj udział w naradach i traktatach, jaki posiadają części teraźniejszego Królestwa.

Art. 2. Czyny przeciwne neutralności względem wyjarzmiających się z pod panowania rossyjskiego części dawnéj Polski, przez obce mocarstwa popełnione, uważane będą za naruszenie tejże neutralności względem samego Królestwa.

Art. 3. Prawo odwetu użytém będzie w razie, gdyby kary ukazem z d. 23 Marca (3 Kwietnia) r. b. zapowiedziane względem jakiegokolwiek mieszkańca krajów w artykule pierwszym wzmiankowanych do skutku doprowadzone były.

Art. 4. Gdziekolwiek mieszkańcy tych ziem powstaną i zrzucą jarzmo rossyjskie, każdy którykolwiek na szkodę powstania działał, lub usiłował pod to jarzmo nazad kraj poddawać, uważanym będzie za zdrajcę, i jako taki przez sądy wojskowe sądzony i karany być ma.

Wykonanie Uchwały niniéjszéj poleca się Rządowi narodowemu.

## ROZKAZ DZIENNY

*Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.*

Ciągłe użalania się dozoru szpitali wojskowych na nieposłuszeństwo i opieszałość służby lazaretowéj; które za źródło istniejącego dotąd nieporządku wskazuje, nieludzkość Lekarzy lazaretowych niepomnych na swe powołanie, którzy opatrywania i doglądania ciągłego chorych zaniedbnją, wreszcie na niedbalstwo Aptekarzy i obojętność całéj téj służby, powołują mnie do zawiadomienia wszystkich Członków téj ważnéj części administracji wojennéj, że jak z jednej strony gorliwych i odznaczających się, do względów Rządu przedstawię, tak z drugiéj wszelkie w pełnieniu służby uchybienia jak najsurowiéj karać będę.

Wszyscy Dyrektorowie lazaretów, winni są codziennie o stanie chorych Dozorowi szpitalów wojskowych, składać rapporta, z wymienieniem, którzy Lekarze czy to wojskowi, czy cywilni opieszałymi w doglądaniu chorych się okazują i z wytłómaczeniem przyczyn niewykonania natychmiastowego rozkazów, jakie tenże Dozór wydaje, a które powinny być bezzwłocznie wykonywane.

Ostrzegam, że na doniesienie pomienionego Dozoru szpitali, każdego tak Officera dozorującego, Lekarza, Aptekarza, wojskowego lub cywilnego, jako też każdego Członka służby lazaretowéj, za uchybienie lub opieszałość pod sąd wojenny oddać rozkażę i podług całéj surowości prawa wojennego skarcę.— A nadto niedbałych Lekarzy na areszt ciągły w Lazarecie osadzę.

Z tego to powodu oddałem pod sąd wojenny Podpułkownika Stokowskiego, który przezemnie na Dyrektora szpitala cholerycznych w obozie przeznaczony, nietylko rozkazów mu danych nie dopełnił, ale nadto rzucił popłoch pomiędzy młodszych Officerów w szpitalu tym do dozoru wykommenderowanych; co przy niedozorze Lekarzy znacznie śmiertelność powiększyło.

w Warszawie dnia 23 Kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty J. Hr. *Krukowiecki.*

Zgodno z oryginałem:

Szef Sztabu Gubernatora, Major *Nosok.*

---

*Wyjątki z listów pisanych z Drezna na dniu 19 Kwietnia.*

1. Dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu wszczęły się rozruchy i wielkie zaburzenia, które w nocy z 17 na 18 przybrały postać ważniéjszą; a w nocy z d. 18 na 19 jeszcze się bardziéj powiększyły. Wiele osób życie utraciło — strzelano po ulicach; a d. 19 wieczorem w czasie odjazdu Kurjera zamięszanie się podwajało. Bito na alarm po wszystkich ulicach i zdaje się, że rewolucja coraz większéj nabiéra wagi.

2. Mieliśmy tu bardzo niespokojne zajścia, przez dwie poprzedzające nocy, staliśmy pod bronią. Mamy nadzieję, że energiczne działania rządu przywrócą porządek.

3. Lud powstał jedynie przeciwko rządowi. Cudzoziemcy niemają się czego lękać, szczególniéj polacy, którzy tu są powszechnie kochani. Jednak d. 19 wskutek wypadków dni poprzedzających już wiele rodzin czyniło przygotowania do wyjazdu w kraje austryackie.

4. Naczelnicy powstania w Dreznie za powód nieukontentowania oznaczyli zbytnie przywiązanie króla do religji katolickiéj i trwonienie bogactw krajowych, na podarunki do Rzymu i do Pragi. — Lud jest mocno wzburzony — walka zacięta — postanowiono albo zginąć, albo utrzymać kształt rządu któryby zabezpieczył od wszelkich nadużyć władzy królewskiéj.

---

*List z Brodów, dat: d. 19 Kwietnia r. b. zawiera:*

„Listy odebrane z Drużkopola (na Wołyniu) donoszą, że do tego miasteczka przybył Jenerał Dwernicki z dwunastotysięcznym korpusem. Drugi korpus wojsk Polskich równie jak piérwszy liczny znajduje się w Łucku, skąd rossyjanie wypędzeni zostali. Donoszą że Dwernicki miał się udać ku Berdyczowu, a korpus z Łucka w głąb Wołynia. Téj nocy słyszeliśmy tu mocną kanonadę. Zaszła wielka bitwa; skutek jéj dotąd niewiadomy. Żołnierz austryacki przybyły z nad granicy powiada: że podług ognia armatniego, zwycięztwo przechyla się na stronę Polaków. Rossyjanie są w tych okolicach bardzo przestraszeni. Z Radziwiłowa wszyscy urzędnicy rossyjscy do Brodów przybyli. Trzeba było widzieć jaka ich była postawa. Przybycie ich podobne było do obchodu żałobnego. Korpus Jenerała Dwernickiego powiększony już został 9,000 Wołynian, którzy do bratnich szeregów weszli."

---

— List z Berlina wczorajszą pocztą nadeszły donosi: „Feldmarszałek Hr. Dybicz żądał od Króla Pruskiego pomocy do uśmiérzenia buntu (jak się sam wyraża) w Królestwie Polskiém. Zwołano Radę Gabinetową, która pomimo oświadczeń króla, że życzy sobie dać pomoc zięciowi, oświadczyła jednomyślnie, iż interess Państwa Pruskiego na to nie pozwala, i że Prussy w sprawę Polską wdawać się nie mogą. Agenci Polscy wysłali z tém doniesieniem Kurjera do Rządu Narodowego, który wam urzędowéj o tém wiadomości udzielić zapewne nie omieszka."

— Dnia 22 b. m. cały szwadron kawalerji nieprzyjacielskiéj przez oddział głównéj armji wzięty został w niewolę z dowódzcą jego Majorem (nazwisko re-

dakcji niewiadome), który jest szwagrem Dybicza.— Oficer ten był w obawie nieprzyjemności ze strony Polaków i wyrzekał, że wszystkie nadzieje stracił poddając się w niewolą, i byłby wolał zginąć na placu, niż temu uledz losowi! ale oficerowie go od biegli, a żołniérze walczyć nie chcieli.

— Jenerał rossyjski Dawidów z kilkoma pułkami Kozaków wysłany został przez Dybicza w celu uśmiérzenia powstania na Wołyniu; powstańcy niedozwolili mu przejścia przez Bug, uderzyli nań i zwyciężyli. Z resztą wojsk swoich wrócił do armij Dybicza.

— Dnia wczorajszego doszła wiadomość o nastąpionéj walce głównéj armji z nieprzyjacielem. Skutki jéj, były: wzięcie w niewolę 3,000 żołnierzy, trzech Sztabs-Officerów i wielu Officerów niższych stopni.

— Kurjer Polski w Nrze wczorajszym uderzenie Jenerała Sierawskiego na nieprzyjaciela między Bełżycami a Lublinem, nazwał *zamiarem zuchwałym*. Nie chcemy tu roztrząsać, czyli temuż Kurjerowi służy sąd, który jest attrybucją Naczelnego Wodza, winszujemy mu tylko doskonałości w *strategice*. Zdaniem naszém Jenerał Sierawski poszedł za przykładem walecznych przodków naszych, którzy nie pytali wiele jest nieprzyjaciół, ale gdzie oni są? i szablą zamierzył policzyć ich roty. Z chlubą dla Jenerała Sierawskiego oświadczyć możemy, że ten dowódzca polegając w ogóle na waleczności Polaków, zawiódł się na pułku.... nie poniósł jednak wielkiéj straty, i ani jednego działa nie postradał, jakkolwiek walczył przeciwko sile 4 razy większéj.— Doszły nas wiadomości, że dnia 22 b. m. pomścił się na nieprzyjacielu pod Muszewem i wielką mu zadał klęskę. Oczekujemy urzędowych rapportów, które zapewne wiadomość tę potwierdzą.

---

*Taktyka Urzędników.*

Tu następujący artykuł chciałem umieścić w kurjerze Polskim, ale mi redakcja tego pisma oświadczyła że go przyjąć nie może, z powodu iż nie jest na pochwałę Pana Joachima Lelewela, a że Pan Joachim Lelewel umieścił swoje imie na czele dziennika, więc nie wypada w tym samym dzienniku przeciw niemu pisać, zniewolony więc zostałem podać go do Polaka Sumiennego. P. Joachim Lelewel umieścił był także imię swoje pomiędzy wydawcami Nowéj Polski, a to zapewne z tego samego powodu, że lubo późniéj z niego się wymazał nie przestaje jednak być protektorem wydawców Nowéj Polski, a tym sposobem zabezpieczył się, iż go jednego wydawcy Nowéj Polski nieoczernili, owszem przy każdéj sposobności imię jego jako dobroczyńcy swego sprawiedliwie pod niebiosa wynosili. Nie dziw więc dla czego teraz P. Lelewel sam jeden dowodzi, iż niema nadużyć, iż nie potrzeba na nie kary, i t. p. Ale to nie jednego zadziwia, iż Pan Joachim Lelewel dopiéro od rewolucji przemówił w obronie wolności druku, a za przeszłego rządu był tak ostrożny, iż nigdy w téj mierze zdania swego nieotworzył, a nawet nieuważał za rzecz tak obmierzłą jaką jest w istocie, albowiem sam będąc w Wilnie professorem pełnił i obowiązki cenzora dzieł. Jeżeli dawniéj tego samego co i dziś był przekonania że nadużyć wolności druku nie trzeba karać, a tym mniej powściągać, czemu będąc professorem przyjmował obowiązki cenzora. Jeżeli władza samowolna przywiązywała te obowiązki do stopnia professora, czemuż nie miał odwagi dla przekonania swego poświęcić posady płatnéj. Być cenzorem w rządzie samowładnym, a potém za rządu zasad liberalnych utrzymywać, iż niema nadużyć wolności druku, i że ich karać nie trzeba, są to zagadki trudne do pojęcia. Artykuł który chciałem umieścić był następujący:

Nowa Polska bierze za złe kurjerowi Warszawskiemu, że ośmielił się podać nowych kandydatów na radców kommissji oświécenia. Przyznaje im sama wyższe zdolnoćci, ale oświadcza iż ponieważ mają po kilka posad, pewnie sami przyjąć stopni radców w kommissji oświécenia niezechcą. Po jakichże to kilka posad mają ci panowie; że jeden z nich jest professorem w uniwersytecie i dyrektorem szkoły politechnicznej razem, drugi professorem i dziekanem, trzeci professorem i sekretarzem, to wypływa z saméj instytucji uniwersytetu. Ale za to że są professorami mieliżby się na zawsze wyrzec wyższéj posady Radców kommissji Oświecenia na któréjby swoje zdolności z większém dla kraju użytkiem rozwinąć mogli. Ich przywiązanie do ojczyzny, narodowości, i swobód nie ulega wątpieniu, chyba więc zarzuca im opinja publiczna, że są mniéj zdatnemi od dotychczasowych Radców; ale nie, dotychczasowi Radcy niepoświęcali się dawniéj, nie pracowali nigdy w zawodzie do którego ich od razu zastępca Ministra na tak wysoki stopień wprowadził; Są to obywatele prosto oderwani od roli. Sam nawet były zastępca Ministra Joachim Lelewel uznał Professorów Szwejkowskiego, Garbińskiego i Brodzińskiego zdatniejszemi w tym zawodzie, bo choć miał tych samych własnéj kreacji radców, przecież nie im, ale wyżéj wspomnianym mężom polecił ułożyć plan reformy edukacji, i stósunków uniwersytetu z kommissją Oświécenia. Jeśli więc ci mężowie te posady przyjąć zechcą ufam patryotyzmowi dotychczasowych Radców, iż im chętnie miejsca ustąpią.

Najsprawiedliwiéj byłoby i najkorzystniéj dla

kraju, gdyby minister oświécenia wybierał Radców i innych kommissji oświécenia urzędników z podwójnéj lub potrójnéj liczby kandydatów przez uniwersytet podanych. Tym sposobem położyłaby się raz na zawsze tama wszelkim ubocznym zabiegom, i tylko zdatność i zasługa otrzymałaby posadę. Nakoniec i to nadmienić wypada, iż słusznie stanowi nauczycielskiemu, należy zapewnić pewien rodzaj promocji i spokojniejszego chleba przez dawanie im pierwszeństwa w urzędach kommissji oświécenia, gdyż zdarzyć się może, że i słabość piersi, niedozwoli zdatnym i oświéconym nauczycielom poświęcać się dłużéj w właściwym zawodzie, a do kommissji oświécenia z największą korzyścią dla kraju użytemi byćby mogli. Z resztą takie urządzenie podniesłoby stan nauczycielski, a zatém i samo wychowanie.

Następnie Nowa-Polska, która *lelum polelum*, chwali, powiada, że choćby i zmieniono radców w kommissji oświécenia; jednakże jużby następny skład kommissji, nic więcéj dla edukacji niebył w stanie zrobić!.. Gdyby były zastępca ministra przez krótki czas pobytu swego na urzędowaniu rozpatrzył się w obszernych aktach byłéj kommissji Ociemnienia i potrafił ją oczyścić z wszystkich brudów jużby się i tak był zasłużył. Broń Boże! od pochwał Nowéj Polski. *Bruno Hr. Kiciński.*

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### BELGJA.

Jenerał Belliard opuścił Bruxellę, o czém wspominając Dziennik *Le Tems* utrzymuje, że to nastąpiło z powodu największego rozprzężenia panującego w całéj Belgji, gdzie stowarzyszenia widocznie biorą przewagę nad rządem słabym i bezsilnym do wstrzymania szerzących się wszędzie nadużyć. Nadużycia te pokazują się szczególniéj w Gandawie i Antwerpji. Rejent Surlet Chokier zrażony tylą przeciwnościami, chce złożyć powierzoną mu władzę. Nie może on w żaden sposób utrzymać się na drodze umiarkowania i odwrócić klęsk wojny zagrażających Belgji, bo stowarzyszenia przemożne są za wojną, choćby cała Europa miała być zawichrzoną.

### FRANCJA.

W dzienniku *gazette de France zaprzedanym Rossji* czytamy: *Dla czegoż Polacy się buntują, oto jedynie dla tego aby się bić.* Podobnież niektóre dzienniki niemieckie powstają na Polaków, zarzucają im niewdzięczność i nieprzepartą skłonność do coraz nowych zaburzeń. Zbija to gruntownie i dowodnie dziennik *Le Temps*, utrzymując, że Polacy nie biją się dla rabunku i grabieży, bo prowadzą wojnę w własnym kraju narażonym na wszelkie spustoszenia, ani dla próżnéj sławy, bo nie mają nikogo, ktoby im poklaskiwał, ale się biją jedynie dla odzyskania swych praw i swobód utraconych, stając w obronie wolności i niepodległości Narodowéj i miłości ojczyzny.

Tenże dziennik tak kończy swoje w tym względzie uwagi: Miłość ojczyzny jest dla Polaków jedynym powodem i najmocniejszą pobudką do przejścia przez tyle klęsk i okropności wojny, z mocarstwem północném. Ta to miłość ojczyzny jest istotnie religią, równie jak religja jest miłością ojczyzny niebiéskiéj.

Donoszą z Brestu, że Rząd Francuzki wysłał z tamecznego portu okręt do Portugalji z żądaniem, aby Don Miguel uwolnił Pana Sauvinet, który miał zostać skazanym na 10 lat więzienia okrętowego, a konsul Francuzki Las Casas odebrał rozkaz opuszczenia natychmiast Lizbony, skoroby w czémkolwiek nie uczyniono zadość podanym przez niego żądaniom w imieniu Rządu Francuzkiego.

### GRECJA.

— W Grecji zaczyna się okazywać coraz większe nieukontentowanie z prezydencji Capodistria, na którego wiele ma wpływu Gabinet Rossyjski. Gdy Dziennik *Apollon* wydał opis rewolucji 29 Lipca w Paryżu, Prezes kazał poniszczyć prasy i litery drukarskie, czemu wszakże trudno dać wiarę, ze względu, jak niegdyś liberalnym się okazywał tenże sam Capodistria na dworze rossyjskim.

### PRUSSY.

— Gazety berlińskie świeżo nadeszłe, nic nie wspominają o nowych zwycięztwach Rossjan na Żmudzi, z czego wnosić można, że dobrze się wiedzie naszym Żmudzianom.

### WŁOCHY.

Jenerał Geppart wystąpił z Ankony, przywróciwszy tam dawny porządek rzeczy, i zostawił pewną ilość sztuk broni potrzebnéj do uzbrojenia straży miejscowéj, mającéj się składać z mieszkańców.

Podług *Dostr. austr.* Powstańcy odpłynęli do wysp Jońskich, lecz tam nie długo pewnie zabawią i wrócą do francji.

Xżę Modeny miał skonfiskować majątki wszystkich żydów, którzy tylko należeli do powstania, i nadto jeszcze kazał im złożyć kontrybucji 600,000 fr.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*